

Wstęp

Wstęp. Zakres pracy

Celem pracy jest analiza pojęcia świata przeżywanego (*Lebenswelt*) w socjologii. Interesuje mnie, czy i w jakim stopniu pojęcie to zawiera w sobie potencjał zdolny do wygenerowania płodnego programu badawczego. Innymi słowy, czy, po pierwsze, pojawienie się pojęcia świata przeżywanego w socjologii jest istotne teoretycznie, po drugie, czy zmienia coś w utartych sposobach myślenia socjologów o społeczeństwie, oraz po trzecie, czy wynikają stąd jakieś konsekwencje dla praktyki socjologicznej (metodologii) i dla badań empirycznych.

Pojęcie świata przeżywanego jest obecne w socjologii już od ponad półwiecza, jednak trudno określić jego miejsce w teorii socjologicznej, tak jak można zrobić to na przykład z pojęciami roli społecznej lub działania. Z jednej strony, można spotkać się z opiniami wygłaszanymi przez tak prominentnych autorów jak Jürgen Habermas, według którego „obszar obiektów będących w polu zainteresowania nauk społecznych obejmuje wszystko, co podpada pod określenie «składniki świata przeżywanego»” (Habermas 1999: 201). Zdaniem innego wybitnego socjologa, Niklasa Luhmanna, „jest to [pojęcie świata przeżywanego] jeden z najbardziej owocnych wynalazków pojęciowych naszego stulecia” (Luhmann 1986: 175). Thomas Luckmann swoją książkę zaczyna od retorycznego pytania: „świat przeżywany, «odkryty ład», Ameryka

nauki?” (Luckmann 2002b: 45). Z drugiej jednak strony, jeśli przyrzeć się praktyce socjologicznej, wydaje się, że opinie takie jak powyższe mają ograniczony zakres obowiązywania. Przede wszystkim, poza obszarem socjologii niemieckojęzycznej świat przeżywany pojawia się sporadycznie i w żadnym wypadku nie należy do głównego nurtu badań socjologicznych. Jeśli przyrzeć się natomiast socjologii niemieckojęzycznej, opinia taka wydaje się bardziej uzasadniona, choć wymaga pewnych zastrzeżeń.

Jako istotne teoretycznie, pojęcie świata przeżywanego pojawiło się po raz pierwszy w filozofii w książce Edmunda Husserla – twórcy fenomenologii – *Die Krisis der europäischen Wissenschaften und die transzendente Phänomenologie* z 1936 roku. Od tamtego czasu, nim trafiło ono z hermetycznych rozważań Husserla do praktyki socjologicznej, jego pierwotny sens uległ daleko posuniętej ewolucji. Droga, jaką pojęcie świata przeżywanego przeszło od momentu pojawienia się w socjologicznych pracach Alfreda Schütza do współczesnych teorii Thomasa Luckmanna oraz innych socjologów przyznających się do tradycji fenomenologicznej i teorii krytycznej Jürgena Habermasa, była długa i skomplikowana. Patrząc okiem geografa na historię pojęcia świata przeżywanego w socjologii, dostrzeżemy, że narodziło się ono w Niemczech, następnie na fali emigracji niemieckich intelektualistów po dojściu Hitlera do władzy dalszy rozwój tej kategorii przenosi się do Stanów Zjednoczonych. Po pewnym czasie, w którym dominująca ówczesnie w USA tradycja socjologiczna z nieufnością podchodziła do tego zagadnienia, zainteresowanie pojęciem świata przeżywanego wraca do Niemiec.

Inną drogą, którą interesująca nas problematyka przebyła w tym samym czasie, było przejście od filozofii do socjologii. Charakter i tempo tej adaptacji dobrze obrazuje ambiwalencję stosunków panujących pomiędzy socjologią i fenomenologią a socjologią oraz filozofią w ogóle. Socjologiczne przystosowanie tej kategorii doprowadziło do całkowitej zmiany jej sensu. Świat przeżywany jako kategoria teoretyczna i empiryczna zagościł w socjologii na początku drugiej połowy dwudziestego wieku. Największe zainteresowanie tym pojęciem przypadło na

lata siedemdziesiąte i dotyczyło przede wszystkim socjologii niemieckiej. W 1969 roku ukazał się niemiecki przekład książki Petera Bergera i Thomasa Luckmanna *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Obaj autorzy są absolwentami New School for Social Research w Nowym Jorku i wychowankami Alfreda Schütza oraz Arona Gurwitscha. Pojawienie się tej książki zwróciło uwagę socjologów niemieckich na dorobek całej szkoły. W efekcie mało do tej pory znani nauczyciele Bergera i Luckmanna rozpoczęli swoją drogę do panteonu klasyków socjologii. Również na koniec lat sześćdziesiątych i lata siedemdziesiąte przypada zainteresowanie problematyką świata przeżywanego w socjologii amerykańskiej. W Stanach Zjednoczonych jednak w mniejszym stopniu było ono wynikiem popularności Schütza. Większą rolę odgrywała tu rdzennie amerykańska teoria, jaką była etnometodologia. W jej powstaniu równy, a może większy, udział miały, obok Schütza i socjologii fenomenologicznej, pragmatyzm i interakcjonizm. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zainteresowanie koncepcją świata przeżywanego zmalało (por. Srubar 1998). Pewną trwałość wykazało ono jedynie w antropologii, która z powodzeniem w twórczy sposób używa tej kategorii w badaniach (por. Smith 1995, Jackson 1996, Aho 1998).

Wówczas to jednak pojawiły się złożone propozycje teoretyczne Jürgena Habermasa oraz socjologów: Thomasa Luckmanna i Hansa-Georga Soeffnera, w których pracach pojęcie świata przeżywanego odgrywa centralną rolę. Jeśli nawet zgodzimy się ze stwierdzeniem, że wymienieni przeze mnie autorzy są jednymi z ważniejszych postaci w rozwoju socjologii niemieckiej, to w żadnym razie wypracowane przez nich propozycje teoretyczne i realizowane badania nie wyczerpują całego spektrum bogatej i zróżnicowanej współczesnej socjologii niemieckiej.

Podjmując próbę analizy płodności teoretycznej i empirycznej pojęcia świata przeżywanego w socjologii, przyjmuję następującą strategię. Praca jest podzielona na dwie części. W części pierwszej zarysuję kontekst teoretyczny. Gruntem, na którym pojęcie świata przeżywanego pojawiło się w socjologii po raz pierwszy, były niemieckie socjologia i ekonomia z ich specyficznymi problemami i założeniami. Dla pełnego zrozumienia przyczyn przejścia kategorii świata przeżywanego do socjologii

z fenomenologii należy zacząć od rekonstrukcji problemów i pytań, które leżały u podstaw socjologii niemieckiej na początku XX wieku, szczególnie jej nurtu transcendentualno-hermeneutycznego. Następnie przyjrzyć się fenomenologicznym analizom świata przeżywanego Schütza. Są one niekompletne i zawierają wiele sprzeczności. W pracach Schütza można doszukać się przynajmniej kilku znaczeń pojęcia świata przeżywanego. Miało to niebagatelny wpływ na dalszą recepcję tego pojęcia w socjologii po drugiej wojnie światowej. Niespójność okazała się bardzo płodna. Z teorii Schütza wyrosło kilka kierunków socjologii, które formułowały własne programy badawcze.

I tu przechodzimy do części drugiej pracy. Chcę w niej zanalizować poszczególne kierunki wyrastające z teorii Schütza, opierając się na Lakatosowskiej koncepcji programów badawczych. Będę starał się udowodnić, że koncepcje Schütza stanowią skład pomysłów, z których następnie tworzone są jądra programów badawczych, za główny element przyjmujące pojęcie świata przeżywanego. Można wyróżnić trzy interpretacje świata przeżywanego, tworzące twarde jądra dwu programów badawczych. Pierwsza, prezentowana przez Thomasa Luckmanna, ma charakter ontologiczny. Analizy świata przeżywanego składają się na *protosocjologię*, czyli regionalną ontologię świata społecznego, badającą transcendentualne warunki możliwości istnienia świata społecznego. Odmienna interpretacja skupia się na konsekwencjach metodologicznych analiz Schütza. W tym ujęciu struktury świata przeżywanego stanowią wzór, zgodnie z którym należy hermeneutycznie rekonstruować potoczne sposoby rozumienia świata. Z pierwszej interpretacji wyrastają następujące kierunki: fenomenologiczna socjologia wiedzy (Peter Berger, Thomas Luckmann), fenomenologiczna teoria działania (Luckmann), z drugiej natomiast – socjologia hermeneutyczna (wskazując tylko część socjologów wykorzystujących w ten sposób pojęcie świata przeżywanego, można wymienić następujące nazwiska: Hans-Georg Soeffner, Ronald Hitzler, Anne Honer). Trzecia interpretacja autorstwa Jürgena Habermasa wpisuje pojęcie świata przeżywanego w teorię działań komunikacyjnych. Teoria ta różni się od dwu powyższych programów badawczych tym, że: po pierwsze – wyraźnie zrywa

z fenomenologicznym zapleczem, w ramach którego pojęcie świata przeżywanego było i jest rozwijane; po drugie – koncepcja Habermasa ma charakter bardziej filozoficzny i jej konsekwencje dla socjologii są dosyć niejasne. Tym niemniej oryginalność tej koncepcji, jej rozmach oraz potencjał badawczy skłoniły mnie do uwzględnienia jej w tej pracy. Teoria Habermasa interesuje mnie przede wszystkim jako próba reinterpretacji pojęcia świata przeżywanego, wychodząca poza fenomenologiczne analizy Schütz. Pomijam w pracy całą złożoność i rozległy charakter badań Habermasa i skupiam uwagę na tych elementach jego filozofii, w których wypracowuje podstawy dla nowych programów badawczych na poziomie ogólności, na którym pracuje Schütz.

Wybór ten nie wyczerpuje zbioru wszystkich programów badawczych, w których pojęcie świata przeżywanego się pojawiło. Kryterium stanowiło znaczenie, jakie pojęcie to odgrywało w formowaniu teorii danego programu. Rozdział wstępny przedstawi swego rodzaju mapę teorii i szczegółowych programów badawczych, w których pojęcie świata przeżywanego współcześnie funkcjonuje. Wskażę w nim te znaczenia pojęcia świata przeżywanego, które będę analizował w niniejszej pracy, oraz kryterium ich wyboru.

Pojęcie świata przeżywanego we współczesnej socjologii

Bardzo często w literaturze socjologicznej pojęcie świata przeżywanego występuje w parze z pojęciem codzienności. Wypada więc zacząć od wyjaśnienia tego współwystępowania. W socjologii niemieckiej poruszającej problematykę codzienności lub odwołującej się do pojęcia świata przeżywanego, mamy do czynienia nie z jednym, w miarę ściśle zdefiniowanym pojęciem, lecz z kilkoma¹. W pracach socjologów

¹ Zdanie to wymaga opatrzenia dwoma zastrzeżeniami. Po pierwsze, nie chcę sugerować, że teza w nim przedstawiona oparta jest na znajomości całej socjologicznej produkcji, poruszającej się w tym bardzo rozległym obszarze. Po drugie, ograniczam pole zainteresowania do socjologii, wyłączając inne nauki humanistyczne. Zastrzeżenie to jest o tyle ważne, że również poza socjologią spotykamy pojęcia świata przeżywanego i codzienności. Mam na myśli przede wszystkim nauki historyczne. Codziennosc jako przedmiot badań historycznych pojawia się w historii mniej więcej

zajmujących się interesującą nas problematyką znajdziemy dwa wiodące pojęcia: *Lebenswelt* oraz *Alltagswelt*, wraz z odmianami obu tych pojęć, tj. *Lebensumwelt*, *Lebenswirklichkeit*, *Alltag*, *Alltäglichkeit* etc. W charakterystyczny sposób poradził sobie z zamieszaniem pojęciowym język angielski. W literaturze anglosaskiej funkcjonują jedynie dwa słowa nazywające całe spektrum zjawisk, do opisu których język niemiecki potrzebuje aż kilku leksemów, są to: *life-world* oraz *everyday life-world*. W przypadku recepcji pojęcia *Lebenswelt* w polskiej socjologii, prócz świata przeżywanego² funkcjonuje również świat życia codziennego³ oraz najbardziej popularny – świat życia⁴. Zdarza się też nierzadko, że polscy autorzy w ogóle nie tłumaczą pojęć i używają ich wersji niemieckiej lub anglojęzycznej.

Różnorodność pojęciowa jest nie tylko efektem braku precyzji w używaniu pojęć w socjologii. Wydaje się, że problematyka codzienności oraz kategoria świata przeżywanego wypełniły w socjologii duży, niezagospodarowany obszar, którego wieloznaczność i różnorodność trudno zamknąć w jednym słowie. Aby lepiej zdać sobie sprawę ze złożoności

w tym samym czasie, co w socjologii (por. Iggers 1997). O wadze nowego zjawiska świadczy choćby spór niemieckich historyków, który rozgorzał wokół tezy o zmianie paradygmatu; spór o znaczenie pojęcia codzienności w swoich zasadniczych zarysach był odbiciem prowadzonych na ten temat dyskusji socjologicznych. Jak podsumowuje całą dyskusję krytycznie nastawiony Winfried Schulze: „pojęcie codzienności stało się bardzo wprawdzie nieprecyzyjnym, ale za to wygodnym terminem obejmującym wszystkie te kierunki zainteresowań, które w ostatnich latach wkroczyły, we własnym mniemaniu, na obszar metodologicznie dziewiczy. Codziennność miała oznaczać inny wybór tematów, nowe metody analizy źródeł, zerwanie z *«big structures, large processes, huge comparisons»*, a po części nawet alternatywne formy organizacji badań i publikacji. Słowem, służyła jako praktyczny skrót – znak inności nauk historycznych” (Schulze 1996).

² Pojęcie wprowadzone przez Z. Krasnodębskiego i konsekwentnie używane w pracach i książkach dotyczących tego tematu, wydanych pod redakcją Krasnodębskiego oraz J. Kmity.

³ Pojęcie użyte przez S. Walczewską, tłumaczkę *Kryzysu nauk europejskich* E. Husserla (1999).

⁴ Używane też przez m.in.: A. Manterysa, E. Zakrzewską-Manterys oraz A. Kaniowskiego, tłumacza J. Habermasa.

problemów, zapoznajmy się z kilkoma systematyzującymi klasyfikacjami, próbującymi w sposób wyczerpujący objąć funkcjonujące w socjologii znaczenia.

Pojęcie codzienności jako problem pojawiło się dużo wcześniej nim zagościło w socjologii. Waldenfels (1993) zwraca uwagę, że wyrażenia „dzień powszedni” (*Alltag*) i „codziennosc” (*Alltäglichkeit*) pojawiły się w języku potocznym w drugiej połowie XVIII wieku, czyli w epoce romantyzmu. Wówczas to ukształtowały się podstawowe obszary semantyczne, w ramach których słowa te funkcjonują do dziś. Waldenfels wyróżnia trzy płaszczyzny: codzienność jako utarty porządek, codzienność jako sfera tego, co konkretnie naoczne i uchwytnie oraz codzienność jako to, co zamknięte na inne, obce. W pierwszym znaczeniu, codzienność opiera swój sens na przeciwstawieniu zwykłości temu, co niezwykłe, rzadkie, dziwne, tajemnicze. Bardzo mocno jest tu zaznaczone przekonanie o uprzywilejowanej roli w życiu człowieka zarówno wydarzeń jednostkowych, takich jak narodziny, śmierć, jak i niezwykłych, takich jak ekstaza lub doświadczenie *sacrum*, wzniosłe przeżycie. To, co spotyka nas w życiu codziennym, traktowane jest z obojętnością jako niemające znaczenia, przynajmniej z perspektywy człowieczeństwa czy zbawienia. Druga z kolei płaszczyzna opiera się na podobnej, co poprzednia, opozycji zwykłe – niezwykłe, tu jednak wyraźnie dochodzi do głosu negatywne wartościowanie codzienności, wyrażane najczęściej opozycją: otwarte – zamknięte. Świat codzienny jawi się jako przeszkoda na drodze do zrealizowania swojego prawdziwego przeznaczenia. Cały repertuar określeń, za pomocą których opisuje się ograniczający charakter świata codziennego, został w dużej mierze wynaleziony przez romantyków. Zaściankowość, ciasnota umysłowa, trywialność, przyziemność i inne tego typu stwierdzenia miały opisywać rzeczywistość i stan umysłowy ludzi w niej pozostających. Również po romantykach dziedziczymy trzecią płaszczyznę, która buduje pozytywny opis świata codziennego, definiując go jako sferę bezpośredniego, niezapośredniczonego doświadczenia stojącego w opozycji do intelektualnych konstrukcji, abstrakcji gubiących pełne rozumienie świata.

Odziedziczona po romantyzmie dwuznaczność (a właściwie trójzaczność) kategorii codzienności istniejąca w języku potocznym znajduje swoje odbicie w socjologii. Charakterystyczne jest również to, że codzienność zarówno w języku potocznym, jak i w socjologii definiowana jest poprzez swoje przeciwieństwa. Norbert Elias (1978) wyróżnia osiem znaczeń, w których pojęcie codzienności funkcjonuje w socjologii, zaznaczając jednocześnie, że jedyne, co je łączy, to opozycja w stosunku do funkcjonalno-strukturalnego podejścia do rzeczywistości społecznej. Wyróżnionym przez siebie ośmiu rodzajom codzienności Elias zarzuca niejasność, wynikającą głównie z trudności pozytywnego ich dookreślenia. W swoim wyliczeniu odwołuje się on do przeciwieństw współkreślających dane użycie słowa 'codzienność', bez których niemożliwe byłoby uchwycenie jego specyficznego sensu. Wyróżnione przez Eliasa znaczenia pojęcia codzienności to:

- | | |
|--|---|
| (1) codzienność | — święto |
| (2) codzienność = rutyna | — niezwykle, niezrutynizowane obszary życia społecznego |
| (3) codzienność = styl życia mas | — styl życia szlachetnie urodzonych, elit władzy |
| (4) codzienność = dzień pracy
(w szczególności robotnika) | — styl życia burżuazji; życie w luksusie bez konieczności pracowania |
| (5) codzienność = wydarzenia codzienne, potoczne | — wydarzenia istotnej wagi, narodowe lub państwowe |
| (6) codzienność = życie prywatne (rodzina, miłość, dzieci) | — życie publiczne lub zawodowe |
| (7) codzienność = obszar naturalnych, spontanicznych, prawdziwych przeżyć i myśli | — obszar intelektualnych, artystycznych, przede wszystkim naukowych przeżyć i myśli |
| (8) codzienność (świadomość potoczna) = symbol myślenia naiwnego, ideologicznego, fałszywego | — prawdziwa, słuszna, autentyczna świadomość |

Werner Bergmann (1981) zwraca uwagę, że trzy z wymienionych przez Eliasa znaczeń słowa ‘codziennosc’ (1, 3 i 4) odgrywają w socjologii znikomą rolę. Z drugiej strony, brakuje całej gamy znaczeniowej związanej z fenomenologicznymi analizami problemu codzienności. W związku z powyższym, Bergmann proponuje uzupełnić klasyfikację Eliasa o dodatkowe cztery znaczenia. Są to:

- (9) codzienność = obszar działania i doświadczeń, fundament innych sfer życia człowieka — obszary rządzące się własną logiką działania
- (10) codzienność = świat dostępny dla każdego, w którym wszyscy mają zbliżone kompetencje działania i zasoby wiedzy — obszary wymagające specyficznych kompetencji działania i wiedzy
- (11) codzienność = obszar, którego charakter jest każdorazowo zależny od jednostki lub grupy społecznej — instytucje, organizacje
- (12) codzienność = jedna z dziedzin rzeczywistości — inne dziedziny rzeczywistości: nauka, technika, ekonomia, święto

Takie zestawienie nie wyczerpuje oczywiście całej złożoności subtelnych rozważań nad pojęciem codzienności, z jakimi możemy się spotkać w pracach rozmaitych socjologów, pokazuje ono jednak, z jak różnorodnymi obszarami badawczymi mamy do czynienia. Trudno w związku z tym jednoznacznie określić, czym właściwie zajmuje się socjologia podejmująca temat codzienności. Kurt Hammerich i Michael Klein wyróżniają pięć rodzajów socjologii codzienności (Hammerich, Klein 1978).

Pierwszy rodzaj socjologii codzienności odnosi się do tych odmian socjologii, które zostały wypracowane na gruncie teorii systemu społecznego i w których kategorie teoretyczne przenoszone są na oddzielony od systemu obszar życia społecznego charakteryzujący się luźniejszym ustrukturyzowaniem. Codziennosc jest w nich definiowana w opozycji do zorganizowanego systemu społecznego jako sfera otwarta, niezorganizowana.

Drugi rodzaj socjologii codzienności można zdefiniować poprzez ujęcie codzienności jako przedmiotu badania, na którym się koncentruje. Codziennność oznacza tutaj publiczną prywatność (*veröffentlichte Privatheit*), obszar swobodnej realizacji celów, reprodukcji i wymiany dóbr. Codziennność jest w tym ujęciu jednym z systemów społecznych.

Trzeci rodzaj socjologii codzienności zajmuje się badaniem tradycyjnych, codziennych wzorów zachowania zwykłych ludzi (*kleinen Mannes*). Codziennność jest definiowana w opozycji do niezwykłości, charyzmy.

Czwarty rodzaj socjologii codzienności może oznaczać socjologię poszukującą sposobów na ufundowanie wiedzy socjologicznej na potocznym, dostępnym każdemu członkowi społeczeństwa doświadczeniu. Codziennność jest w tym wypadku ujęta jako świat w nastawieniu naturalnym, którego badanie reguł uzasadnia się tezą, że wiedza socjologiczna opiera się na wiedzy potocznej.

Piąty rodzaj socjologii codzienności jest radykalną odmianą powyżej zdefiniowanej socjologii. Zgodnie z tą odmianą badanie codzienności ma odsłonić ogólne mechanizmy rozumienia. Codziennność jest w tym wypadku ujęta w sensie fenomenologicznym jako świat przeżywany traktowany jako fundament wszystkich form aktywności celowych, włącznie z nauką jako taką.

Jeśli bliżej przyjrzymy się powyższemu zestawieniu rodzajów socjologii codzienności, wówczas okaże się, że można wyróżnić dwa ogólne podejścia do problematyki codzienności. Pierwsze, które możemy znaleźć w trzech początkowych definicjach, opiera się na wyróżnieniu i poddaniu badaniu codzienności jako jednej ze sfer działania, w której jednostka przeżywa świat znajdujący się wokół niej. Sfera ta jest jedną z wielu, w których żyje jednostka i nic nie przesądza o jej uprzywilejowanej pozycji w stosunku do innych sfer życia. Sferę tę bada socjologia codzienności rozumiana jako specyficzna subdziedzina socjologii, tak jak socjologia prawa lub edukacji. Z wyróżnionych przez Eliasa znaczeń pojęcia codzienności przynależą do niej wszystkie, prócz ósmego i dziewiątego. Socjologia codzienności przyczyniła się do zwrócenia uwagi socjologów na ukryte wymiary życia społecznego, a liczba opracowań

świadczy o ugruntowaniu jej pozycji wśród innych subdziedzin socjologii⁵.

Kolejne podejście, zawarte w dwu pozostałych definicjach, nawiązuje do analiz fenomenologicznych świata przeżywanego Edmunda Husserla oraz światopoglądu względnie naturalnego Maxa Schelera. Analizy fenomenologiczne używane są w próbach przeformułowania całej dotychczasowej socjologii i oparcia jej na nowej podstawie. Punktem wyjścia dla tych prób jest przekonanie, że świat przeżywany (lub w innych wersjach – naturalne w życiu codziennym nastawienie, jakie przyjmuje świadomość człowieka) zajmuje uprzywilejowaną pozycję zarówno wobec wiedzy potocznej, jak również wobec wiedzy socjologa czy naukowca w ogóle. Jedynie poprzez analizę fenomenologiczną można odkryć podstawowe struktury świadomości oraz mechanizmy konstruowania rzeczywistości społecznej. Wyposażeni w tę wiedzę socjologowie uzyskają – mówiąc obrazowo – mapę terenu, po którym się poruszają. W pracy niniejszej interesować mnie będą kierunki, które za punkt wyjścia do tworzenia programów badawczych przyjmują fenomenologiczne analizy świata przeżywanego, czyli socjologia fenomenologiczna, socjologia hermeneutyczna oraz do pewnego stopnia teoria krytyczna Habermasa. W ramach tych kierunków pojawia się pojęcie codzienności w dziewiątym wyróżnionym przez Eliasa sensie.

Pojęcie świata przeżywanego pojawia się w kontekście wszystkich pięciu wymienionych rodzajów socjologii codzienności. Nie bez winy są tutaj Husserl oraz Schütz, którzy niejednoznacznie posługiwali się tym terminem, wielokrotnie używając go zamiennie z pojęciem codzienności. W swoich analizach Husserl operuje pojęciem świata przeżywanego w innych jeszcze znaczeniach, nieistotnych z punktu widzenia dalszej kariery tego pojęcia w socjologii i dlatego pomijanych przeze mnie (por. Welter 1986). Również nie każdy kierunek socjologii fenomenologicznej i hermeneutycznej wychodzi od fenomenologicznych analiz świata przeżywanego. Obok fenomenologicznie zorientowanej

⁵ Por. jeden z pierwszych readerów z socjologii codzienności: Truzzi 1968; wybór bibliograficzny dotyczący socjologii codzienności zawiera Sonderheft 20 KZfSS z 1978 r., jeśli chodzi o ostatnie publikacje por. Dechmann, Ryffel 1997.

socjologii hermeneutycznej istnieje kierunek obiektywnej socjologii hermeneutycznej, której głównym przedstawicielem jest Ulrich Oevermann i w której pojęcie świata przeżywanego nie odgrywa kluczowej roli (por. Reichertz 1997). Podobnie jest w wypadku socjologii fenomenologicznej. Do grona jej przedstawicieli zalicza się wielu socjologów, uprawiających teorie lub prowadzących badania, dla których pojęcie świata przeżywanego bądź pełni rolę marginalną, bądź też używają go w jednym ze znaczeń zebranych powyżej pod pojęciem codzienności (por. Mandes 2002).

Podsumowując, celem niniejszej pracy jest analiza pojęcia świata przeżywanego w kierunkach, w których pełni rolę jądra programu badawczego. Pytania, jakie sobie stawiam są następujące.

Jak doszło do pojawienia się świata przeżywanego w socjologii? Dlaczego doszło do stworzenia programów badawczych, w których pojęcie to odgrywa centralną rolę? Na jakie problemy w naukach społecznych pojęcie świata przeżywanego miało dać odpowiedź?

Jaką strukturę mają programy badawcze odwołujące się do pojęcia świata przeżywanego? Jakie miejsce pełni w nich pojęcie świata przeżywanego? Czy mają one charakter postępowy (innymi słowy: czy są dobrymi teoriami naukowymi)?

Książka niniejsza jest przerobioną wersją pracy doktorskiej, którą obroniłem na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Chciałbym w tym miejscu podziękować mojemu promotorowi, prof. Jerzemu Szackiemu, za udzieloną pomoc w pracy nad manuskryptem. Dziękuję również recenzentom, prof. Zdzisławowi Krasnodębskiemu i prof. Aleksandrowi Manterysowi, za wnikliwe komentarze i uwagi. Część z nich starałem się uwzględnić w nowej wersji pracy, w niektórych przypadkach zachowałem wersję oryginalną. Mam nadzieję, że dzięki temu praca stała się lepsza. Odpowiedzialność za ostateczny efekt spada oczywiście na autora.